Mariusz Kusion

Wojna rosyjsko-gruzińska w sierpniu 2008 roku i jej implikacje dla międzynarodowego bezpieczeństwa

Zeszyt Naukowy 4, 89-109

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

MGR MARIUSZ KUSION[1]

Wojna rosyjsko-gruzińska w sierpniu 2008 roku i jej implikacje dla międzynarodowego bezpieczeństwa

Po dwóch latach od zakończenia konfliktu rosyjsko-gruzińskiego nadal trudno jest jednoznacznie określić jego skutki[2]. Pojawiły się nawet opinie o zarzewiu nowej „zimnej wojny"[3]. Tak zwana „wojna sierpniowa" lub „pięciodniowa"[4] była efektem tlących się od stuleci w regionie antagonizmów, a w sierpniu 2008 r. zaangażowała armie Gruzji, Rosji oraz wojska separatystycznej Osetii Południowej i Abchazji. Wojna po szesnastu latach od zakończenia poprzednich walk, potwierdziła status Osetii Południowej i Abchazji jako dezintegrujących Gruzję i cały region państw *de facto*.

Warto przyjrzeć się bliżej temu konfliktowi zbrojnemu, gdyż podczas niego pierwszy raz mieliśmy do czynienia z konwencjonalną konfrontacją rosyjskiej armii z regularną armią państwa, które uważa się za sojusznika Zachodu[5].

Dnia 7 sierpnia wojska gruzińskie wkroczyły do Osetii Południowej, by, jak się wyraził prezydent Saakaszwili, przywrócić „konstytucyjny porządek". Natychmiastowo „w obronie uciśnionych braci" wystąpiła Rosja i tak rozpoczęła się wojna, która przez długi czas ogniskowała uwagę świata. Jej niejednoznaczny rezultat,

---

[1] Autor jest absolwentem prawa UJ, studentem stosunków międzynarodowych (INPISM UJ), aplikantem przy Krakowskiej Izbie Notarialnej oraz uczestnikiem seminarium doktoranckiego w Katedrze Prawa Karnego WPIA Krakowskiej Akademii im. A. Frycza-Modrzewskiego.

[2] Konflikt gruzińsko-rosyjski jest przedmiotem głębokich analiz internacjologicznych (zob. np. R. Allison, *Russia Resurgent? Moscow's Campaign to 'Coerce Georgia to Peace*, International Affairs 2008, vol. 84, afl. 6, p. 1145–1171), politologicznych i prawnomiędzynarodowych (Zob. S. Sykuna, J. Zajadło (red.), *Bezpieczeństwo międzynarodowe-szanse i zagrożenia*, Gdańsk 2009). Zapewne z uwagi na krótki okres czasu od zakończenia konfliktu liczba pozycji książkowych na jego temat jest nader skąpa. O wiele więcej źródeł istnieje w postaci artykułów naukowych i publicystycznych.

[3] Zob. F. Brousseau, *Une nouvelle guerre froide?*, www.radio-canada.ca, artykuł z 29.04.2008, stan na 01.08.2010 [tł. własne].

[4] J. Radvanyi, *Quand les „grands" jouent en Ossetie*, Le Monde diplomatique, no. 09/2008, s. 12 [tł. własne].

[5] J. Palowski, *Wojna w Osetii Południowej i Abchazji*, www.militarium.net, artykuł z 21.10.2009, stan na 20.04.2010.

tzn. militarne zwycięstwo „niedźwiedzia" z północy oraz sukces moralny, a w zasadzie medialny Tbilisi, pozostawiły wiele niejasności i niepewności w stosunkach międzynarodowych[6]. Z pewnością efekty tego konfliktu będą długofalowo oddziaływać militarnie, jak i polityczne, nie tylko na relacje rosyjsko-kaukaskie. Wystarczy wspomnieć np. demonstratywne uznanie suwerenności dwóch separatystycznych republik przez Wenezuelę i Nikaraguę, mające zapewne na celu wyraz „przeciwwagi" dla USA oraz NATO przy boku Rosji. Temperatura polityczna w regionie jest wysoka, a podłoże łatwopalne, zwłaszcza że obecna sytuacja na Kaukazie ma rozległy i zadawniony

kontekst historyczny[7].

Sytuacja Zakaukazia w ostatnich kilkunastu latach – splot krzyżujących się w tym regionie interesów państw sąsiednich i mocarstw światowych, są trudne do interpretacji bez szerokiego uwzględnienia ich aspektu historycznego[8].

W odległej przeszłości tylko dwa narody kaukaskie: Gruzini i Ormianie stworzyli silne państwa, które odegrały samodzielną rolę polityczną na Kaukazie (…). Tradycje państwowe pozostałych ludów kaukaskich ograniczały się do tworzenia *quasi*-państewek ze słabymi ośrodkami władzy centralnej. W górach dominowała do XIX w. organizacja oparta o wspólnoty rodowe i plemienne. Pod koniec średniowiecza procesowi rozdrobnienia feudalnego uległa Gruzja. Odtąd cały Kaukaz pozostał po wiek XIX na tym etapie rozwoju politycznego[9].

Pierwsze przekazy o plemionach zamieszkujących obecną Gruzję pochodzą z początku I tysiąclecia p.n.e., natomiast około połowy tego milenium w dolinie rzeki Kury powstało królestwo Iberii, a tereny mitycznej Kolchidy nad brzegami Morza Czarnego skolonizowali Grecy. W połowie I w. p.n.e. Gruzję opanowali Rzymianie. W IV w. władcy Iberii (Kartlii), a w VI w. Kolchidy (Lazyki) przyjęli chrześcijaństwo. Pomiędzy VI a VIII w. na obszarze Gruzji wyniszczające wojny prowadzili Persowie, Bizantyjczycy i Arabowie. Ziemie gruzińskie uległy następnie rozbiciu feudalnemu i dopiero Dawidowi IV Budowniczemu udało się – po wypędzeniu Seldżuków – zjednoczyć Gruzję (1122 r.). Największe znaczenie w swych dziejach Gruzja osiągnęła za panowania królowej Tamary (1184–1213), kiedy to osłabienie Seldżuków i zdobycie Konstantynopola przez krzyżowców (1204 r.) pozwoliło poszerzyć wpływy Gruzji na cały Kaukaz Południowy. Inwazja Mongołów (poł. XIII w.) doprowadziła Gruzję do upadku ekonomicznego i politycznego, a rozbite na udzielne władztwa ziemie gruzińskie stały się do XVIII

---

[6] D. Uszycki, *Rosja-Gruzja: czy historia zatoczy koło?*, www.psz.pl, artykuł z 03.08.2009 (stan na 20.04.2010).

[7] Zob.: www.encyklopedia.pwn.pl, www.kaukaz.net,

[8] W. Majerski, *Zakaukazie-obszar rywalizacji pomiędzy Rosją, Turcją i Persją* [w:] A. Furier (red.), *Kaukaz w dobie globalizacji*, Poznań 2005, s. 13.

[9] A. Furier, *Zmieniający się Kaukaz na współczesnej mapie świata* [w:] *ibidem*, s. 50.

w. obiektem rywalizacji Turcji z Persją. Równocześnie (XV–XVII w.) w Gruzji rozgrywała się walka o „rząd dusz” między chrześcijaństwem obrządku wschodniego a islamem. Władca Królestwa Kartlijsko-Kachetyjskiego, Herakliusz II, w zamian za gwarancję niepodległości przyjął protektorat rosyjski (1783 r.). Rosja natomiast zniosła monarchię w Gruzji i na mocy manifestu z 1801 r. anektowała Gruzję Wschodnią, a do 1810 r. Gruzję Zachodnią. Gruzja stała się rynkiem zbytu i zapleczem surowcowym (głównie bawełny) dla przemysłu rosyjskiego. Po obaleniu caratu przez rewolucję lutową (1917 r.) Rząd Tymczasowy powołał Samodzielny Komitet Zakaukaski, który był organem zarządzającym Gruzją, Armenią i Azerbejdżanem. O ich przyszłości miało zdecydować Zgromadzenie Ustawodawcze. W wyniku rewolucji październikowej przekształcono Komitet w Komisariat Zakaukaski. Po rozpędzeniu przez bolszewików Zgromadzenia Ustawodawczego w Rosji, Komisariat przeprowadził wybory do Sejmu Zakaukaskiego, który w marcu 1918 r. ogłosił suwerenną demokratyczną Federacyjną Republikę Zakaukazia. W maju państwo to, pod wpływem rozbieżności wewnętrznych, rozpadło się na Armenię, Azerbejdżan i Gruzję. Bezpośrednio potem Gruzja w wyniku agresji tureckiej utraciła część terytorium, a na mocy układu z czerwca 1918 r. wprowadzono okupacyjne garnizony niemieckie, a następnie brytyjskie. Ponieważ bolszewikom nie udało się eksportować rewolucji do Gruzji, władze sowieckiej Rosji w maju 1919 r. zawarły z Gruzją pokój. Na krótko, bowiem po inwazji Armii Czerwonej na Azerbejdżan (kwiecień 1920 r.) i Armenię (listopad 1920 r.), Gruzja pozostała jedyną niepodległą republiką zakaukaską. W lutym 1921 r. bolszewicy gruzińscy z inspiracji KC RKP(b) i przy wsparciu Armii Czerwonej zaprowadzili w Gruzji władzę ludową. Dnia 30 XII 1922 r. Gruzińska SRR weszła w skład ZSRR.

Podczas pieriestrojki w Gruzji nasilał się ruch na rzecz demokracji i niepodległości. Po utworzeniu w kwietniu 1989 r. Narodowego Frontu Gruzji, Rada Najwyższa Gruzji potępiła aneksję tego kraju w 1921 r. i zażądała niepodległości. Po zwycięstwie w wyborach parlamentarnych (październik 1990 r.) niezależnych ugrupowań „Okrągły Stół-Wolna Gruzja” jej lider Z. Gamsachurdia został głową Gruzińskiej SRR. Po ogłoszeniu niepodległości Gruzji w kwietniu 1991 r. rozpoczęła się wojna domowa między zwolennikami suwerenności a opozycją, zakończona w styczniu 1992 r. przejęciem władzy przez Radę Wojskową i E. Szewardnadzego. Po proklamowaniu niepodległości przez wchodzące w skład Gruzji Adżarię, Osetię Południową i Abchazję (sierpień 1992 r.) Gruzja znalazła się w stanie nowej wojny domowej. Szczególnie ostro rysowała się ona na froncie walk z muzułmańską Abchazją, której status pozostaje od 1993 r. nieuregulowany. Niestabilna sytuacja wewnętrzna i próba sfałszowania wyników wyborów parlamentarnych doprowadziła jesienią 2003 r. do obalenia prezydenta E. Szewardnadzego („rewolucja róż”). W wyborach 2004 r. zwyciężył przywódca opozycji M. Saakaszwili, który zmienił dotychczasową orientację Gruzji na prozachodnią.

Na terytorium współczesnej Osetii

od VII w. p.n.e. osiedlały się należące do ludów irańskich plemiona scytyjskie, a od IV w. n.e. Sarmaci, z których na przełomie er wydzielili się Alanowie, dalecy przodkowie Osetyjczyków. Około I w. p.n.e. Alanowie stworzyli półkoczownicze państwo na stepach rejonu Morza Azowskiego i Przedkaukazia, skąd najeżdżali Krym, Azję Mniejszą i Midię. Zjednoczywszy się z miejscowymi plemionami kaukaskimi (przodkami Czeczenów i Inguszy), Alanowie stworzyli silnie państwo, Alanię, ze stolicą w Magas. W X w. chrześcijaństwo stało się religią państwową, a w zachodniej Alanii (górny bieg rzeki Kubań) utworzono archidiecezję podległą Konstantynopolowi. Państwo alańskie na Kaukazie Północnym unicestwił najazd mongolski (1222–1239) i wyprawy Tamerlana w XIV w. Pozostali przy życiu Alanowie zbiegli do Bizancjum, Gruzji lub schronili się w górskich wąwozach Osetii Północnej, gdzie udało im się przetrwać, lecz na kilka wieków zostali praktycznie odcięci od świata zewnętrznego. Na północnych skłonach Kaukazu powstały wówczas cztery niezależne społeczności osetyjskie: digorskie, ałagirskie, kurtatyńskie i tagaurskie. Na stokach południowych istniało więcej mniejszych społeczności, które weszły pod protektorat gruziński (dziś – Południowa Osetia). Rozbicie państwa alańskiego oznaczało koniec wielowiekowej dominacji narodów z grupy irańskiej na stepach południowej Europy i części Azji. Podobnie jak wcześniej Scytowie i Sarmaci, tak i Alanowie rozproszyli się po Eurazji i wymieszali z innymi narodami. Tylko Osetyjczycy (potomkowie tych Alanów, którzy schronili się w górach Kaukazu) zachowali język, wiele elementów kultury oraz pamięć o alańskich przodkach.

Niebezpieczeństwo grożące Osetyjczykom ze strony Chanatu krymskiego, Turków i północnokaukaskich koczowników spowodowało, że już od połowy XVII w. zabiegali oni o opiekę Rosji, która była wówczas za słaba, by efektywnie rozciągnąć swoje władztwo na ten region. Sytuacja zmieniła się w drugiej połowie XVIII w., kiedy car przystąpił do systematycznego podboju Kaukazu. Rosyjska polityka w regionie stała się szczególnie aktywna po przyłączeniu do imperium Gruzji Wschodniej (1801 r.). W przeciwieństwie do innych kaukaskich narodów, Osetyjczycy nigdy nie wzniecali buntów przeciwko carowi, gdyż widzieli w Rosji obrońcę przed silniejszymi sąsiadami (przede wszystkim muzułmańskimi).

Rosjanie wyraźnie faworyzowali Osetyjczyków[10]

w porównaniu z innymi narodami imperium, gdyż chcieli mieć w nich głównych sojuszników w regionie. W XIX w. szlachta i inteligencja osetyjska stała się integralną częścią rosyjskiej elity i uznała Rosję za własne państwo. Wielu Osetyjczyków robiło kariery urzędnicze i wojskowe także w innych prowincjach imperium.

[10] Stosunki między ziemiami etnicznie rosyjskimi a obszarami opanowanymi przez Rosję od XVI do XIX w. określane są jako kolonializm lądowy. Zob.: W. Materski, *Gruzja*, Warszawa 2000, s. 134 i n.

W okresie panowania rosyjskiego miały miejsce rozległe zmiany demograficzne na terenie obecnej Abchazji i Osetii Południowej. Po przegranych powstaniach antyrosyjskich w latach 70. XIX w., około 75% ludności abchaskiej zostało wysiedlonej do Turcji[11], zaś na opuszczone tereny napłynęła ludność gruzińska[12]. Od tego momentu aż do czystek etnicznych w 1992 r. najliczniejszą grupę etniczną w Abchazji stanowili Gruzini[13]. Proporcje etniczne (Gruzini – 45,7%, Abchazowie – 17,8%,) dały podstawy do wzbudzania wśród Abchazów poczucia krzywdy i zdominowania. W czasach demontażu sowieckiego imperium wyraźnym elementem tożsamości narodu abchaskiego był już swoisty syndrom „ofiary żywiołu gruzińskiego". Czynnik ten sprzyjał artykułowaniu dążeń separatystycznych i procesowi mobilizacji etnicznej (…). Podczas panowania rosyjskiego sytuacja demograficzna Osetii Południowej zmieniła się w stopniu porównywalnie dużym do Abchazji. Równolegle do abchaskiego *machadżyrstwa*, w regionie zwanym Kartlią Wewnętrzną, zachodził proces określany przez gruzińskich badaczy mianem *osianoba*, czego odpowiednikiem w języku polskim jest osetyjszczyzna. Oznacza on masowe migracje ludności pochodzenia osetyjskiego na południową stronę Kaukazu[14]. Przyłączenie Osetii do Rosji przyniosło jej mieszkańcom wymierne korzyści: pozwoliło Osetyjczykom wyjść z wielowiekowej izolacji, rozwinąć własną kulturę i aktywnie włączyć się w życie kulturalne i gospodarcze imperium. Były także negatywne implikacje. Faworyzowanie Osetyjczyków przez władze carskie doprowadziło do zaostrzenia narodowo-etnicznych konfliktów z Inguszami, Czeczenami i Gruzinami.

Po rewolucji lutowej i bolszewickiej na Kaukazie Północnym zapanował chaos. W maju 1917 r. we Władykaukazie odbył się I Kongres Kaukazu Północnego, na którym proklamowano Związek Zjednoczonych Górali Północnego Kaukazu i Dagestanu (Osetia miała stanowić jego część). Północnokaukascy demokraci

---

[11] Zjawisko to określa się jako *machadżyrstwo*. Zob. W. Górecki, *Abchaskie elity wobec niepodległości*, Warszawa 1996, s. 7. Odmienne dane i przyczyny *machadżyrstwa* podaje K. Baranowski. Jego zdaniem ludność abchaską uprowadzili w jasyr Turcy, a straty sięgnęły 41% populacji. Zob. K. Baranowski, B. Baranowski, *Historia Gruzji*, Wrocław 1987, s. 166.

[12] W konfliktach na Kaukazie głównym argumentem w sporach o ziemię jest tzw. „rdzenność" (ros. *koriennoje nasjeljenie)*, tj. określenie, która grupa etniczna zamieszkuje dany obszar dłużej. Problem w tym, że większość ludów zamieszkujących Kaukaz osiedliła się w okresie przedchrześcijańskim i brak jest wystarczających źródeł pisanych na ten temat. W gruzińskiej wizji historii przodkowie Abchazów masowo napłynęli z Północnego Kaukazu dopiero u schyłku średniowiecza, a nazwę ich grupy etnicznej wywiedziono od gruzińskiego określenia tych ziem (gruz. *Abchazeti*).

[13] W wyniku czystek etnicznych na początku lat 90. Abchazję opuściło blisko 250 tys. Gruzinów. Od 13 lat zamieszkują oni w szkołach, hotelach, sanatoriach na terenie Gruzji. Ich status określa się jako „uchodźcy wewnętrzni".

[14] K. Dąbrowski, *Secesjonizm Abchazji i Osetii Południowej jako ryzykowny instrument rosyjskiej polityki neoimperialnej* [w:] K. Trzciński (red.), *Dylematy państwowości*, Warszawa 2006, s. 135–136.

skupieni wokół Komitetu chcieli powołania na Kaukazie zjednoczonego państwa, w którego skład weszłyby wszystkie narody regionu. We wrześniu 1917 r. II Kongres Kaukazu Północnego zatwierdził tymczasową konstytucję państwa północnokaukaskiego, które miało być autonomiczną częścią demokratycznej Rosji. Choć państwo to istniało tylko na papierze, było pierwszą próbą ziszczenia idei jedności kaukaskiej, która upadła wraz z przejęciem władzy przez bolszewików jesienią 1917 r. Stłumienie przez Armię Czerwoną powstania kozaków terskich w 1918 r., a następnie rozbicie władztwa dagestańsko-terskiego „białego" gen. A. Denikina w 1920 r., odbyło się przy wydatnym wsparciu muzułmańskich Dagestańczyków i prawosławnych Osetyjczyków.

W styczniu 1921 r. we Władykaukazie miał miejsce zjazd przedstawicieli ludów północnokaukaskich, na którym rząd Rosji Sowieckiej reprezentował ludowy komisarz ds. narodowościowych, Józef Stalin. Delegatom narodów Kaukazu obiecano poszanowanie ich tradycji, wierzeń, autonomii dlatego zgodzili się proklamować powstanie Górskiej ASRR w składzie Rosji Sowieckiej. Stalin obiecał także góralom zwrot ziemi, którą utracili pod carskim panowaniem. W 1924 r. rozwiązano Górską ASRR i powołano do życia Północnoosetyjski Obwód Autonomiczny w składzie Rosyjskiej FSRR (od 1936 r. Północnoosetyjska ASRR). Celem likwidacji Górskiej ASRR i jej podziału na kilka autonomicznych republik było niedopuszczenie do powstania platformy mogącej w przyszłości zjednoczyć górskie narody; podzielony Kaukaz łatwiej było spacyfikować i kontrolować. Polityka faworyzowania Osetyjczyków zmieniła się na przełomie lat 20. i 30., gdy rozpoczęto represje w stosunku do osetyjskiej inteligencji, duchownych, kułaków (w ramach kolektywizacji). Prowadzono politykę przymusowego przesiedlania mieszkańców górskich wiosek na równiny lub do Azji Środkowej. I tak represje stalinowskie dotknęły Osetyjczyków w znacznie mniejszym stopniu niż sąsiednie narody.

Wbrew zapewnieniom, po zbrojnym zajęciu Gruzji w 1921 r., nowa władza nie zgodziła się na utworzenie Południowoosetyjskiej Republiki Związkowej, a tym samym na formalne okrojenie terytorialne Gruzji. Przemawia to za tezą o instrumentalnym wykorzystaniu niepodległościowych dążeń narodu osetyjskiego w polityce zabezpieczania rosyjskich wpływów na Południowym Kaukazie. Ostatecznie, osetyjscy mieszkańcy Sida Kartli musieli zadowolić się powołaniem do życia autonomii terytorialnej w ramach Republiki Gruzińskiej[15]. Jak pisze W. Górecki, w 1922 r. na rdzennie gruzińskich ziemiach Moskwa powołała Południowoosetyjski Obwód Autonomiczny. Stało się to jedną z głównych przyczyn przyszłego konfliktu[16].

W początkowym okresie rządów sowieckich Abchazja cieszyła się statusem republiki związkowej, czyli była formalnie niezależna od Gruzji. Jednak od roku

[15] *Ibidem*, s. 137.
[16] W. Górecki, *Konflikty zbrojne..., op. cit.*, s. 24 [w:] *ibidem* s. 138.

1922 *de facto*, a od 1931 *de iure* stanowiła autonomiczną część Gruzińskiej SRR i w tej formie przetrwała do upadku ZSRR[17]. Podobnie jak Południową Osetię, tak i Abchazję pozostawiono w składzie Gruzińskiej SRR, co dla Moskwy oznaczało szerszy zakres i większą efektywność środków oddziaływania na swoją gruzińską kolonię w myśl pradawnej reguły *divide et impera*[18].

W 1944 r. władze radzieckie pod zarzutem kolaboracji z Niemcami wysiedliły do Azji Środkowej większość Inguszy i Czeczenów, a część obszaru Czeczeno-Inguskiej ASRR włączono w skład Osetii Północnej. W latach 1944–1957 na tych terenach przymusowo osiedlano Osetyjczyków. Po powrocie Inguszy z zesłania w 1957 r., mimo protestów ludności inguskiej, rejonu prigorodnego nie zwrócono do odtworzonej Czeczeno-Inguskiej ASRR (pozostałe rejony włączone w 1944 r. do Osetii zostały ponownie przyłączone do Czeczeno-Inguszetii). Mimo to, Inguszom pozwolono powrócić do swoich domostw. Włączenie rejonu prigorodnego do Osetii Północnej stało się zarzewiem konfliktu osetyjsko-inguskiego.

Przez okres powojenny we Władykaukazie i rejonie prigorodnym utrzymywało się napięcie między ludnością inguską a osetyjską. Pod koniec lat 80. XX w. w Osetii Północnej zaczął się kształtować ruch narodowy pod silnym impulsem eskalacji konfliktu gruzińsko-południowoosetyjskiego oraz konfliktu ingusko-osetyjskiego. 20 września 1990 r. komunistyczne władze Południowoosetyjskiej Radzieckiej Republiki Demokratycznej proklamowały połączenie z RFSRR. Gruziński rząd, mając na względzie surowcowe i komunikacyjne walory[19] Osetii Południowej, w odpowiedzi pozbawił ten region autonomii w grudniu 1990 r. i ogłosił na jego obszarze stan wyjątkowy. Akt ten, powtórzony w roku następnym, doprowadził 6 stycznia 1991 r. do wybuchu pierwszej wojny gruzińsko-osetyjskiej, która ponownie związała

lokalne antagonizmy z imperialną polityką.

Separatyści, wsparci przez ochotników z Osetii Północnej i nieoficjalnie przez Rosję, odnieśli zwycięstwo[20]. Dnia 25 czerwca 1992 r. przywódcy Gruzji (E. Szewardnadze) i Rosji (B. Jelcyn) podpisali w Dagomysie porozumienie o zawieszeniu broni. Kruchy układ przewidywał *quasi*-niepodległość Osetii Południowej, na której obszarze administracji osetyńskiej podlegały siły zbrojne, rozbudowane ze wsparciem Rosji. Formalnie Osetia Południowa była częścią Gruzji (uznawały tak wszystkie państwa, łącznie z Rosją). Sam charakter układu, który pozwala bezpań-

[17] A. Furier, *Droga Gruzji…*, *op. cit.*, s. 123 [w:] *ibidem* s. 135.

[18] K. Dąbrowski, *Secesjonizm…*, *op. cit.*, s. 137.

[19] W obrębie Osetii Południowej przebiega główna linia przesyłu energii między Rosją a Gruzją, a nieopodal granic obwodu, wzdłuż Gruzińskiej Drogi Wojennej, jest poprowadzony gazociąg. Na terenie Osetii Południowej i Abchazji są istotne szlaki komunikacyjne do Rosji i Turcji, koncentruje się przemysł turystyczny i rolnictwo.

[20] Kluczowa rola Rosji w rozwoju separatyzmu na obszarze Gruzji jest szeroko opisywana w literaturze światowej. Zob. W. Górecki, *Konflikty zbrojne...*, *op. cit.*

stwowej sile zbrojnej utrzymywać się w bliżej nieokreślonym okresie na terytorium niepodległego, powszechnie uznanego państwa świadczy o jego tymczasowości, niemniej jednak przetrwał on kilkanaście lat. Podobnie sprawy miały się w Abchazji. Po ogłoszeniu niepodległości przez Gruzję zintensyfikowały się napięcia etniczne między Gruzinami i Abchazami. 23 lipca 1992 r. Abchazja ogłosiła niepodległość, 14 sierpnia na jej terytorium wkroczyły siły gruzińskie. Abchazowie byli aktywnie wspierani przez armię rosyjską. Tak jak w wypadku walk w Osetii, konflikt ten zakończył się porozumieniem rosyjsko-gruzińsko-abchaskim (…). Podobnie jak w wypadku Osetii, obszar Abchazji był *de facto* pod kontrolą władz tej separatystycznej republiki i jej sił zbrojnych, ale formalnie był nadal częścią gruzińskiego terytorium. Również ten układ wydawał się być tymczasowym z identycznych jak w wypadku Osetii powodów[21].

Nadana niektórym mniejszościom autonomia terytorialna była dla sowieckich decydentów narzędziem uprawiania polityki wobec republik związkowych. Tym niemniej, istnienie autonomii pociągnęło za sobą znaczne przeobrażenie lokalnych warunków społecznych i politycznych, co z kolei wywarło decydujący wpływ na kierunek i dynamikę zjawisk emancypacji etnicznej w okresie transformacji ustrojowej[22]. Tym bardziej, że po rozpadzie sowieckiego imperium nacjonalistyczne i irredentystyczne wizje odbudowy niepodległych państw nakręcały spiralę wzajemnej nieufności. Zamieszkujący Gruzję Abchazowie, Ormianie, Osetyjczycy, Azerowie czy Kistowie mieli realne podstawy do obawiania się, że nowy aparat administracyjny zdominowany przez Gruzinów będzie dążył do ograniczenia ich roli w niepodległym państwie[23].

Relatywnie stabilna sytuacja w regionie utrzymała się paradoksalnie dzięki istnieniu dwóch „parapaństw"[24], Abchazji i Osetii Południowej. W 2004 r. relacje rosyjsko-gruzińskie pogorszyły się po wyborze prozachodniego M. Saakaszwilego na prezydenta Gruzji. Zaczęły się mnożyć sporadyczne incydenty zbrojne. Proklamowanie niepodległości przez Kosowo w lutym 2008 r. zachęciło władze Osetii Południowej do secesji z terytorium Gruzji. W sierpniu 2008 r., po załamaniu roz-

---

[21] J. Palowski, *op. cit*., s. 2.

[22] K. Dąbrowski, *Secesjonizm …*, *op. cit.*, s. 138.

[23] Wyborcze hasło prezydenta Gamsachurdi brzmiało „Gruzja dla Gruzinów", przez co rozumiał: „Gruzja jest jednolitym, niepodległym państwem (...). Przedstawiciele innych narodów są zaledwie gośćmi na gruzińskiej ziemi, którym gospodarze w każdej chwili mogą wskazać drzwi" (za: W. Materski, *op. cit*., s. 241).

[24] S. Pegg, *International society and the de facto state*, Aldershot 1998, za: D. Lynch, *Separatist states and postsoviet conflicts*, International Affairs, April 2002, no. 78. *De facto* państwo S. Pegg odniósł do przypadku zorganizowanego przywództwa politycznego, które (...) otrzymuje powszechne poparcie i osiągnęło dostateczną zdolność do zapewnienia rządowych usług danej populacji na określonym terytorium, nad którym sprawuje efektywną kontrolę przez znaczny okres czasu. *De facto* państwo uznaje siebie za zdolne do włączenia się w stosunki z innymi państwami i podejmuje starania o pełną konstytucyjną niepodległość i możliwie najszersze międzynarodowe uznanie za suwerenne państwo.

mów gruzińsko-osetyjskich, Gruzja przystąpiła do zbrojnego zajęcia separatystycznego obszaru.

Atak Rosji nie był spontaniczną reakcją[25]

na gruzińską agresję wobec Osetii Południowej, lecz jak wynika z dokładnych analiz, dobrze skalkulowaną i przygotowaną operacją. Rosja co najmniej od 2007 r. przygotowywała się na ten krok, zwiększając swoją obecność wojskową w regionie w ramach tak zwanego kontyngentu pokojowego. Koncentracja sił rosyjskich nad granicą z Osetią Południową odbywała się także pod kamuflażem prowadzonych w drugiej połowie lipca 2008 r. zakrojonych na dużą skalę ćwiczeń o kryptonimie „Kaukaz 2008". W zbuntowanej prowincji dochodziło do nasilenia zbrojnych incydentów (…) czy też zestrzeliwania gruzińskich samolotów bezzałogowych. (…) 7 sierpnia oddziały osetyjskie dokonały zmasowanego ostrzału gruzińskich wiosek w kontrolowanej przez gruzińskie władze części Osetii Południowej. Armia gruzińska odpowiedziała ostrzałem stolicy zbuntowanego regionu, Cchinwali. Następnie na rozkaz gruzińskiego prezydenta rozpoczęła się operacja lądowa, mająca na celu zajęcie całej zbuntowanej republiki. Taki rozwój wydarzeń był bardzo oczekiwany przez Moskwę. 8 sierpnia wojska rosyjskie rozpoczęły ofensywę, wypierając Gruzinów z terenów Osetii Południowej. Po dwóch dniach ofensywa przekształciła się w inwazję na tereny Gruzji właściwej[26].

Rosjanie nazywali wkroczenie swoich wojsk i stopniowe przejmowanie kontroli nad całą Gruzją „misją pokojową".[27] Gruzja natomiast starała się, by w oczach świata uchodziła jako mały, dzielny kraj, zaatakowany przez „niedźwiedzia" – Rosję[28].

Do wojny włączyły się 10 sierpnia siły abchaskie, chcąc odzyskać kontrolę nad terytorium tzw. Górnej Abchazji położonej w Wąwozie Kodorskim. Inwazja rosyjska była kontynuowana aż do zajęcia głównych miast w zachodniej Gruzji (Zugdidi, Poti i Senaki) i zniszczenia w nich gruzińskiej infrastruktury militarnej (11 sierpnia). Główne działania wojenne zakończono 12 sierpnia wraz z uzgodnieniem przez prezydenta Francji, N. Sarkozy'ego, oraz prezydenta Rosji, D. Miedwiediewa, sześciopunktowego planu rozwiązania konfliktu[29]. Jednak wojska rosyjskie pozostały na terytorium Gruzji. Sytuacja pozostawała niezwykle napięta, dochodziło do licznych incydentów.

---

[25] Szczegółowy przebieg wojny pięciodniowej zob. ppłk dr D. Brążkiewicz, *Wojna rosyjsko-gruzińska*, www.polska-zbrojna.pl, Kwartalnik Bellona, nr 1/2010, artykuł z 18.03.2010, stan na 10.08.2010.

[26] J. Palowski, *op. cit*., s. 2.

[27] C. Sweeney, *Russia, Georgia wage PR battle for hearts and minds*, www.reuters.com, artykuł z 10.08.2008, stan na 02.05.2010 [tł. własne].

[28] S. Hashash, *Russian President Dmitry Medvedev says Georgia must pull out of South Ossetia*, www.timesonline.c.uk, artykuł z 09.08.2008, stan na 02.05.2010 [tł. własne].

[29] Ch. King, *The Five-Day War*, Foreign Affaires, nr 11–12.2008, p. 9 [tł. własne].

Armia gruzińska okazała się zdolna wyłącznie do działań przeciwko lekkim siłom partyzanckim i rosyjskim tzw. siłom pokojowym (w praktyce – lekkiej piechocie zmechanizowanej), w konfrontacji z wojskami rosyjskimi dosyć szybko ustąpiła (…). Widać, że armia gruzińska nie była szkolona do walki z regularną armią (…). Po początkowych sukcesach Gruzji, spowodowanych raczej ogromnymi niedopatrzeniami rosyjskiego dowództwa niż siłą własnej obrony przeciwlotniczej, Rosjanie uzyskali panowanie w powietrzu (…). Oczywiście, armia rosyjska używa przestarzałego sprzętu i ma braki w dowodzeniu czy wyszkoleniu, niemniej jednak ma zdolność bojową przeprowadzania małych czy średnich operacji przeciwko przeciwnikom niedysponującym nowoczesnym sprzętem (czyli w praktyce może spokojnie przywracać pokój w b. ZSRR jeżeli będzie taka potrzeba)[30]. Po pięciodniowych walkach obie separatystyczne republiki utrwaliły status niezależności od Gruzji, która poniosła klęskę zbrojną i nie osiągnęła założonego celu strategicznego, tj. likwidacji zbuntowanych regionów.

Do sierpnia 2008 r. Bruksela była wprawdzie postrzegana jako jeden z partnerów Tbilisi, lecz strategicznym podmiotem współpracy pozostawały Stany Zjednoczone.

Zaangażowanie dyplomacji francuskiej

spowodowało częściową zmianę stanowiska władz Gruzji. Dodatkowym czynnikiem, który wpłynął na taką sytuację, stały się wybory prezydenckie w USA. Ograniczyły one amerykańską aktywność w regionie Południowego Kaukazu. W takim układzie sił UE udowodniła, że jest w stanie prowadzić efektywną politykę zagraniczną oraz stać się istotnym elementem społeczności międzynarodowej[31].

Postawę zdecydowanie progruzińską przyjęli czołowi politycy państw Europy Środkowo-Wschodniej: W. Juszczenko (prezydent Ukrainy), V. Adamkus (prezydent Litwy), T. Ilves (prezydent Estonii), I. Godmanis (premier Łotwy) oraz prezydent Polski L. Kaczyński, którzy zamanifestowali poparcie dla Gruzji i jej kierownictwa w czasie wiecu 12 sierpnia w Tbilisi, w którym uczestniczyło 150 tys. Gruzinów[32].

Wobec eskalacji konfliktu, Francja, przewodnicząca naonczas UE, zaproponowała 9 sierpnia plan zakończenia walk. Była w nim mowa przede wszystkim o przywróceniu *status quo ante*. Przed podjęciem mediacji prezydent Francji, N. Sarkozy, skrytykował postępowanie rządu M. Saakaszwilego i tzw. „przesadną

---

[30] J. Palowski, *op. cit*., s. 3.

[31] J. Dziuba, *Wojna w Gruzji – wykorzystana szansa Francji*, www.psz.pl, artykuł z 02.12.2008, stan na 20.04.2010.

[32] W. Wojtasiewicz, *Przebieg wojny sierpniowej – skutki bezpośrednie dla Gruzji oraz pierwsze reakcje innych państw*, www.sakartwelo-gruzja.blogspot.com, artykuł z 02.1.2010, stan na 20.04.2010.

reakcję" Rosji[33]. Przy czym to właśnie parokrotne wizyty prezydenta i ministra spraw zagranicznych Francji w Moskwie oraz Tbilisi podczas trwania wojny oraz prowadzenie zręcznej akcji mediacyjnej między obydwoma krajami doprowadziły do podpisania w sierpniu i wrześniu 2008 r. dwóch dokumentów kończących konflikt. 12 sierpnia dokładnie o godzinie 11.00 rosyjski prezydent ogłosił zakończenie „operacji przymuszania Gruzji do pokoju"[34].

13 sierpnia prezydent Francji udał się do Tbilisi w celu podpisania przez Gruzję wypracowanego w Moskwie porozumienia. Uzyskał wstępną zgodę, ale w związku z różnicą zdań dotyczącą szóstego punktu, rozmowy zostały zawieszone. 15 sierpnia, do Tbilisi przybyła sekretarz stanu USA C. Rice, która udzieliła politycznego poparcia Gruzji w tym konflikcie. Podczas wizyty prezydent M. Saakaszwili podpisał plan zawieszenia broni ze zmienioną treścią punktu szóstego[35]. Jak podkreślał prezydent N. Sarkozy, obsesją prezydencji było niedopuszczenie do sytuacji, jaka miała miejsce w Bośni. Wówczas to Amerykanie wzięli odpowiedzialność za przywrócenie pokoju na Bałkanach, a Europa pozostała nieobecna[36].

Można stwierdzić, że interwencja prezydenta Francji N. Sarkozy'ego i ministra spraw zagranicznych B. Kouchnera w imieniu UE uchroniła Gruzję przed zajęciem jej całego terytorium przez Rosję i obaleniem jej prezydenta M. Saakaszwilego[37]. Z drugiej strony należy pamiętać, że porozumienie to było w Europie ostro krytykowane, bo nie mówiło, że granice Gruzji są nienaruszalne[38]. Jednym z zarzutów wobec Paryża ze strony gruzińskiej był brak „dostatecznej" reakcji na powolne wycofywanie się Rosji z terenów nieseparatystycznych oraz aneksja części terytorium w okolicach Achalgori i Perewi (odpowiednio południowo-wschodnia i zachodnia granica Południowej Osetii). Francja, zamiast jedynie kry-

---

[33] PAP, *UE rozpocznie dochodzenie w sprawie konfliktu w Gruzji*, www.fakty.interia.pl, artykuł z 01.11.2008, stan na 20.04.2010.

[34] www.osw.waw.pl, stan na 02.04.2010.

[35] Zob. ppłk dr D. Brążkiewicz, *Wojna rosyjsko-gruzińska*, *op. cit.* Plan rozwiązania konfliktu zakładał:

1. Zobowiązanie do niestosowania siły.
2. Trwałe zakończenie wszystkich działań wojennych.
3. Zapewnienie swobodnego dostępu do pomocy humanitarnej.
4. Powrót sił zbrojnych Gruzji do stałych miejsc dyslokacji.
5. Wycofanie sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej do linii sprzed rozpoczęcia działań bojowych. Do czasu wypracowania „międzynarodowych mechanizmów" rosyjskie siły pokojowe podejmą „dodatkowe środki bezpieczeństwa".
6. Rozpoczęcie międzynarodowej dyskusji o statusie Osetii Południowej i Abchazji oraz środkach zapewnienia ich bezpieczeństwa.

[36] M. Cholewa, *Francuska dyplomacja w okresie prezydencji w Radzie Unii Europejskiej (lipiec – grudzień 2008)*, Biuletyn Międzynarodowy INPISM UJ, nr 23 (23) 2008, s. 7.

[37] W. Wojtasiewicz, *op. cit.*

[38] D. Pszczółkowska, *Nicolas Sarkozy jedzie do Moskwy wyjednać jej wycofanie się z Gruzji*, www.wyborcza.pl, artykuł z 08.09.2008, stan na 20.04.2010.

tykować brak całkowitego wypełnienia podpisanych w sierpniu i wrześniu 2008 r. dokumentów, podkreśla wagę dotychczasowych działań Moskwy w tym zakresie. Można jednak odnieść wrażenie, że taktyka przyjęta przez prezydenta Sarkozy'ego okazała się skuteczna. Udało mu się w kilka miesięcy po konflikcie zachować neutralność oraz doprowadzić do stopniowej realizacji zawieszenia broni[39].

Ponieważ Rosja nie realizowała wszystkich zobowiązań porozumienia pokojowego, 1 września UE zawezwała ją do wycofania się na pozycje sprzed rozpoczęcia konfliktu, przy czym równolegle zawiesiła rozmowy odnośnie Porozumienia o Partnerstwie i Współpracy. Mowa o programie PCA 2 zapoczątkowanym w czerwcu 2008 r. Podczas drugiej wizyty w Moskwie prezydent N. Sarkozy wynegocjował opuszczenie przez Rosjan terenów przyległych do Abchazji i Osetii Południowej. Zaangażowane strony wyraziły zgodę na rozpoczęcie od października 2008 r. negocjacji w Genewie pod auspicjami UE, ONZ i OBWE.

Po wycofaniu się przez Rosję z opanowanych w Gruzji obszarów, francuska prezydencja, mając na względzie

bezpieczeństwo energetyczne UE,

zwołała w Nicei szczyt Rosja–UE, na którym reaktywowano rozmowy z Rosją w ramach PCA 2. W tym celu prezydent N. Sarkozy uprzednio przełamał opory państw Wspólnoty postulujących najtwardszy kurs UE wobec Kremla, tj. Polski, Wielkiej Brytanii i państw nadbałtyckich (za wyjątkiem Litwy). O ile jedyną formą sankcji UE wobec Rosji za wojnę w Gruzji było zawieszenie negocjacji w sprawie PCA 2, o tyle należy pamiętać, że fakt, iż Rosja w ogóle realizuje sześciopunktowy plan Sarkozy'ego wynika jedynie z konsekwentnej presji UE (Francji)[40]. Zwolennicy najmniej ugodowej polityki wobec Rosji proponowali jako sankcje bardziej zaostrzone reżimy wizowe dla rosyjskich dyplomatów. Natomiast R. Sikorski mówił[41] o rozważeniu sankcji gospodarczych. Tym bardziej, iż trudny jest do oszacowania potencjalny wpływ napiętej sytuacji w regionie na budowę nowego ropociągu do Polski. W ramach dywersyfikacji dostaw ropy naftowej Polska interesuje się bowiem dostawami surowca z rejonu Morza Kaspijskiego przez Gruzję, a następnie statkami do Odessy. Z Odessy transportowana byłaby istniejącym już rurociągiem do Brodów na północnym zachodzie Ukrainy; stąd, mającą powstać nitką, miałaby być przesyłana do Polski.

Zdaniem W. Konończuka z Ośrodka Studiów Wschodnich, sytuacja w Gruzji nie wpłynęła na znaczną czy zauważalną podwyżkę na rynku[42]. Specjaliści spod-

---

[39] J. Dziuba, *op. cit.*
[40] M. Cholewa, *op. cit.*, s. 8.
[41] D. Pszczółkowska, *op. cit.*
[41] *Ibidem*.
[42] PAP, *Wojna nie wpływa na ceny, wpłynie na rurociąg?*, www.gospodarka.gazeta.pl, artykuł z 11.08.2008, stan na 20.04.2010.

ziewają się natomiast negatywnego wpływu wojny na plany budowy rurociągu Odessa-Brody[43]. Zdaniem eksperta, problem z tym rurociągiem leży na płaszczyźnie ekonomicznej, a nie geopolitycznej. To, co najważniejsze, to nie sytuacja w Gruzji, lecz porozumienie z Azerbejdżanem lub z Kazachstanem w sprawie dostaw surowca. Z kolei w ocenie P. Nierady z Instytutu Sobieskiego[44], relatywnie mało prawdopodobna jest zmiana rządu w Gruzji na prorosyjski, a dopiero taka sytuacja mogłaby zagrozić planom przesyłu kaspijskiej ropy przez Gruzję do Polski. Istotną przyczyną tego konfliktu jest ambitny plan udziału Gruzji w dostarczaniu ropy i gazu z Kazachstanu do Europy. Ich transport odbywałby się z Kazachstanu tankowcami do Baku w Azerbejdżanie i dalej przez Gruzję oraz Turcję do Europy Środkowej i Zachodniej, a tym samym Rosja straciłaby dominującą pozycję dostawcy. Jeżeli zamysłem Rosji było również osłabienie Gruzji jako partnera w wielkich planach zachodnich korporacji, to plan generalnie się nie powiódł i Gruzja dalej planuje swój udział w tym przedsięwzięciu[45]. Gruzja po wojnie stara się zwiększyć swoją rolę jako kraju tranzytowego między Wschodem a Zachodem. Gruzja inwestuje w modernizację swojej sieci drogowej, także po to, by rozwijać ruch tranzytowy między Europą, Azją Centralną i Iranem, i przeznacza na to znaczną część zagranicznej pomocy[46]. Dwa lata po wojnie z Rosją, prezydent Gruzji M. Saakaszwili, pomimo silnego spadku popularności, pozostaje u władzy i coraz bardziej umacnia więzi z Zachodem (…). Zachód jest obecnie przekonany, że jest on przywódcą poważnym – uważa G. Nodia, politolog z uniwersytetu w Tbilisi. – Po wojnie część zachodnich przywódców przyjęła wobec Saakaszwilego postawę wyczekującą, lecz teraz widzą, że ma on wystarczająco silną władzę, a Gruzja, pomimo problemów, realizuje plan reform – dodaje. Jednak eksperci uważają, że wielu zachodnich polityków jest zaniepokojonych autokratycznymi tendencjami w Gruzji. Krążą pogłoski, że M. Saakaszwili, podobnie jak jego zaprzysięgły wróg W. Putin, chciałby po zakończeniu drugiej kadencji prezydenckiej zostać premierem[47].

Jak pokazała praktyka, Rosjanie wdrożyli postanowienia pokojowe we własnym neoimperialnym stylu, wycofując się jedynie z tych terytoriów Gruzji, których nie uznają oni za sporne. Dodatkowo 26 sierpnia Rosja po prostu uznała

niepodległość Abchazji i Osetii Południowej,

---

[43] *Ibidem*.

[44] *Ibidem*.

[45] D. Brążkiewicz, *Wojna rosyjsko-gruzińska*, *op. cit.*

[46] PAP, *Rok po wojnie o Osetię Płd. – bilans zysków i strat*, www.fakty.interia.pl, artykuł z 03.08.2009, stan na 20.04.2010.

[47] PAP, *Spadło mu poparcie, ale trzyma się stołka*, www.konflikty.wp.pl, artykuł z 05.08.2010, stan na 08.08.2010.

co Zachód określił jako decyzję „nie do zaakceptowania”[48]. Niepodległości Abchazji i Osetii nie uznało żadne z państw WNP, nawet najbardziej zależna spośród nich gospodarczo od Rosji Białoruś. Jak zauważa „Financial Times”[49], to podważa aspiracje Rosji do bycia wielką potęgą i kontrastuje z sukcesem USA w zdobyciu uznania dla Kosowa.

Konflikt na linii Rosja-Gruzja wydaje się jedynie zaleczony, zwłaszcza z uwagi na głęboki kontekst historyczny oraz usztywnienie postaw obu stron. W wywiadzie udzielonym rosyjskiemu dziennikowi „Kommiersant” 7 kwietnia 2010 r. minister spraw wewnętrznych Gruzji, I. Merabiszwili przyznał wprost: „Wojna po prostu nie skończyła się, w każdym znaczeniu tego słowa[50].

Od dwóch lat Kreml zabiega, aby kolejne państwa uznały niepodległość Abchazji i Osetii Południowej. Natomiast władze w Tbilisi apelują o niepodejmowanie takiej decyzji i uszanowanie terytorialnej integralności Gruzji[51]. Dotąd apelu władz gruzińskich nie poszanowały oprócz Rosji: Wenezuela, Nikaragua, władze autonomii Krymu, palestyński Hamas i… Nauru[52]. Kwestia uznania kaukaskich parapaństw paradoksalnie ociepliła stosunki Gruzji i Białorusi. Według prezydenta Rosji D. Miedwiediewa[53], białoruski lider A. Łukaszenka zobowiązał się publicznie uznać Abchazję i Osetię Południową. Po dwóch latach nadal nie spełnił obietnicy. Co więcej, białoruskie MSZ oficjalnie zabroniło obywatelom tego kraju podróżować do Abchazji i Osetii Południowej, przez co *de facto* uznała nielegalność tych tworów terytorialnych[54].

Obecne relacje na linii Moskwa-Tbilisi

można określić co najmniej jako wrogie. Wydaje się wysoce zasadne stwierdzenie, że unilateralne uznanie suwerenności Abchazji i Osetii Południowej przez Rosję stanowić może preludium do kolejnych konfliktów z Gruzją i aneksji tych obsza-

---

[48] PAP, *UE rozpocznie dochodzenie ws. konfliktu w Gruzji*, www.fakty.interia.pl, artykuł z 21.11.2008, stan na 20.04.2010.

[49] PAP, *Rok po wojnie o Osetię Płd. – bilans zysków i strat, op. cit.*

[50] www.psz.pl, stan na 20.04.2010.

[51] IAR, *Abchazja i Osetia Południowa nadal nie uznawane*, www.euranet.eu, artykuł z 03.08.2010, stan na 05.08.2010.

[52] Pojawiły się spekulacje, iż władze Nauru uznały separatystyczne republiki na Kaukazie w zamian za odpowiednią kwotę od rządu Federacji Rosyjskiej. Zob.: http://www.tvn24.pl/12691,1633918,0,1,mikronezja-wkracza-na-kaukaz,wiadomosc.html i http://www.tvn24.pl/12691,1633562,0,1,50-mln-dolarow-za-uznanie-separatystow,wiadomosc.html.

[53] PAP, *Łukaszenka obiecywał Rosji, ale słowa nie dotrzymał*, www.konflikty.wp.pl, artykuł z 03.08.2010, stan na 05.08.2010.

[54] A. Pisalnik, *Czy powstaje białorusko-gruziński sojusz przeciw Moskwie?*, Rzeczpospolita, nr 164/16.7.2010 r.

rów w przyszłości[55]. Zwłaszcza że, wbrew zawartemu porozumieniu, Rosja utrzymuje w Abchazji i Osetii Południowej znaczne ilości swoich sił, wyznaczając obecną strefę wpływów[56]. Rządy separatystyczne w Cchinwali i Suchumi nie wyrażają najmniejszej woli dialogu z Tbilisi, a ich zależność od Rosji wzrasta[57]. Abchazja i Osetia Południowa korzystają z finansowego wsparcia rosyjskiego budżetu, ponadto Rosjanie wypłacają ich mieszkańcom świadczenia socjalne. Cechą wspólną obu parapaństw jest też masowe nadanie ich mieszkańcom obywatelstwa rosyjskiego (…). *De facto* państwa spełniają rolę oaz dla przestępców. Brak przejrzystości, wglądu społeczności międzynarodowej w miejscowe sprawy i powojenne rozprężenie sprawiają, że w parapaństwach kwitnie przemyt narkotyków, alkoholu, papierosów, paliw płynnych czy też handel żywym towarem i bronią[58]. Opisany stan rzeczy *per se* przyczynia się też w państwach ościennych do rozwoju korupcji i penetracji tychże przez struktury transgranicznej przestępczości zorganizowanej.

Rada Północnoatlantycka w imieniu wszystkich krajów NATO potępiła Rosję 28 sierpnia 2008 r. za uznanie niepodległości Abchazji oraz Południowej Osetii i wezwała Kreml do wycofania się z tej decyzji. D. Rogozin, przedstawiciel Kremla przy NATO groził, że atak NATO na Abchazów lub Osetyjczyków Rosja uzna za wypowiedzenie jej wojny[59]. Nie widać jakiejkolwiek woli porozumienia między przywódcami Rosji i Gruzji. Negocjacje pokojowe prowadzone przy dobrych usługach Francji w Genewie utknęły w martwym punkcie.

Wsparcie okazywane Osetii Południowej i Abchazji warunkowane jest nie tyle interesami rosyjskimi w tych parapaństwach, co celami rosyjskiej polityki na obszarze całego Kaukazu Południowego i wobec Zachodu. Podstawowym dążeniem pozostaje niedopuszczenie do umocnienia się wpływów państw zachodnich w rejonie dla Rosji strategicznym ze względu na kaspijskie złoża surowców energetycznych i niestabilność kaukaskiego pogranicza (…). Dla Rosji Gruzja to regionalny lider sił prozachodnich. Możliwa udana integracja z zachodnimi strukturami mogłaby okazać się niebezpiecznym precedensem i skłonić do podobnego kroku Azerbejdżan, a nawet Armenię, co groziłoby utratą wpływów na całym

---

[55] Nie można wykluczyć, że Rosja zdecyduje się w ostateczności na inkorporację obu zbuntowanych republik w skład Federacji. Zob.: R. Śmigielski, B. Cichocki, *Wojna w Osetii Południowej – konsekwencje dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, nr 36 (504) z 11 sierpnia 2008.

[56] D. Uszycki, *op. cit.*

[57] Zob. W. Wojtasiewicz, *Gruzja chce zjednoczenia Osetia południowa i Abchazją,* www.twojaeuropa.pl, artykuł z 29.01.2010, stan na 05.08.2010.

[58] K. Dąbrowski, *op. cit.*, s. 149.

[59] T. Bielecki, *Nic nie wzrusza Rosji*, www.wyborcza.pl, artykuł z 28.08.2008, stan na 20.04.2010.

Zakaukaziu. Interes Rosji wymaga więc, by stworzyć przekonanie, że przyjęcie Gruzji do NATO osłabiłoby europejski system bezpieczeństwa[60].

UE zyskała podwójnie.

Udowodniła zarówno USA, jak i Rosji, że może w Europie powstać siła polityczno-gospodarcza, która ma realny wpływ na sytuację w tzw. byłym bloku wschodnim. Do sierpnia 2008 r. głównymi graczami w tym regionie były Waszyngton i Kreml, Bruksela natomiast nie wykazywała inicjatywy, by zwiększyć swoje wpływy na tym obszarze. Z drugiej strony Paryż wykreował wizerunek UE jako neutralnego podmiotu stosunków międzynarodowych, mogącego prowadzić mediacje oraz być gwarantem procesów pokojowych[61].

Rozwiązanie konfliktów wokół Osetii Południowej i Abchazji jest, z punktu widzenia interesów Gruzji, priorytetem, gdyż hamują one proces integracji tego państwa z UE i NATO. W związku z tym, jedynym, choć nadal mało prawdopodobnym, wyjściem z sytuacji jest uznanie przez Gruzję niepodległości Osetii Południowej i Abchazji. Nie wydaje się wszakże, by jakikolwiek polityk gruziński zdecydował się na taki krok bez poczucia pewności, że jego kraj w bliskim czasie znajdzie się w NATO, a rozmowy o członkostwie w UE nabiorą realnych kształtów. Warto w tym kontekście pamiętać, że perspektywa integracji europejskiej odegrała kluczową rolę w dającej się zaobserwować ewolucji stanowiska Serbii wobec Kosowa[62] [63].

Dnia 30 września 2009 r. opublikowano szczegółowy raport na temat przyczyn, uwarunkowań historycznych i analizy prawnej konfliktu sierpniowego. Opracowała go pod auspicjami UE Niezależna Międzynarodowa Misja Wyjaśnia-

---

[60] Zob. R. Śmigielski R., B. Cichocki, *Wojna w Osetii Południowej – konsekwencje dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, nr 36 (504), 11 sierpnia 2008.

[61] J. Dziuba, *op. cit.*

[62] *Ibidem*.

[63] Gruziński minister ds. reintegracji kraju T. Jakobaszwili przygotował zatwierdzoną 27 stycznia br. przez gruziński rząd specjalną strategię, której celem jest zintegrowanie Abchazji i Osetii Południowej z tzw. Gruzją właściwą. Głównym celem strategii jest przeciwstawienie się jakiemukolwiek rodzajowi izolacji odłączonych od Gruzji terytoriów. Kolejnymi postulatami są: zapewnienie swobodnego przemieszczania się między Abchazją i Osetią Południową a tzw. Gruzją właściwą (w tym celu władze Gruzji chcą ustanowić połączenia autobusowe oraz wyremontować drogi), zachęcanie Abchazów i Osetyjczyków do podejmowania studiów w gruzińskich miastach oraz objęcie terytoriów separatystycznych pomocą finansową, w tym programami UE realizowanymi w Gruzji. Niezwykle ważne jest zapewnienie strony gruzińskiej, że spór wokół terytoriów separatystycznych nie może być rozwiązywany na drodze zbrojnej, gdyż mogłoby to doprowadzić do kolejnej wojny pomiędzy Gruzją a Federacją Rosyjską. T. Jakobaszwili podkreślił, że cele wyszczególnione w dokumentach Tbilisi chce osiągnąć za pomocą pokojowych środków oraz na drodze dyplomatycznej. Zob. W. Wojtasiewicz, *Gruzja chce zjednoczenia Osetia południowa z Abchazją, op. cit.*

jąca (IIFFMSG) pod kierownictwem Heidi Tagliavini, która była przedstawicielką ONZ w Gruzji od 2002 do 2006 r. Pozostawiający pole do interpretacji dokument pozwala stronom konfliktu uzasadniać własne stanowiska.

Brak jednoznacznej oceny całości konfliktu

pozwala odnotować sukces Rosji (wskazanie na stronę gruzińską jako inicjatora działań zbrojnych na wielką skalę), ale także Gruzji (wskazanie kluczowej roli Rosji w eskalacji napięć prowadzących do konfliktu, liczne naruszenia prawa międzynarodowego przed i w trakcie wojny, bezzasadność argumentacji uzasadniającej interwencję Rosji w Gruzji). (…). Taka formuła raportu nie pozwala wykorzystać go do znaczącej rewizji postrzegania i rozgrywania konfliktu zarówno przez Brukselę, jak i Moskwę i Tbilisi[64]. Komisja uznała zatem Rosję współwinną za eskalację konfliktu i zarzuca Moskwie liczne przypadki złamania prawa międzynarodowego (m.in. masowe wydawanie rosyjskich paszportów mieszkańcom separatystycznych prowincji Gruzji oraz działań, które zwiększały napięcia, jak zestrzelenie gruzińskiego samolotu bezzałogowego nad Abchazją).

Dające się zauważyć, zwłaszcza po stronie Europy, próby normalizacji kontaktów z Rosją po wojnie w Gruzji potwierdzają bezradność Zachodu, skupianie się na własnych problemach oraz brak możliwości skutecznego oddziaływania na obecne rosyjskie władze. Rosja potwierdziła zaś, że jest gotowa do użycia siły w obronie swoich interesów i zachowania wpływów już nie tylko w regionach byłego ZSRR, ale na arenie globalnej. Działania podejmowane przez Moskwę wobec Zachodu świadczą, iż Rosja konsekwentnie realizuje przyjętą w poprzednich latach strategię polityki zagranicznej. Jej głównym założeniem pozostaje z jednej strony odsunięcie Europy od Stanów Zjednoczonych, z którymi mogłaby stworzyć tandem, będący przeciwwagą dla Rosji na scenie globalnej, z drugiej – odciągnięcie Niemiec i Francji od ich partnerów z UE, obiecując im korzyści gospodarcze w zamian za bardziej „przyjacielską" postawę[65].

Dokonując inwazji, po pierwsze, Rosja chciała ukarać Gruzję za jej dotychczasową, wyraźnie prozachodnią politykę. Przedstawiając Gruzję jako agresora, a władze w Tbilisi, jako agresywny reżim, Kreml chciał storpedować starania Gruzinów o przyjęcie do struktur NATO i UE (…). Realizacja planu maksimum, czyli okupacja całej Gruzji i obalenie prezydenta M. Saakaszwilego miały uzmysłowić Gruzinom, że są całkowicie zależni od Moskwy[66]. Karna ekspedycja na Gruzję miała też dać czytelny sygnał innym prozachodnim rządom państw byłego ZSRR.

---

[64] *Raport na temat wojny rosyjsko-gruzińskiej*, www.osw.waw.pl, artykuł z 07.10.2009, stan na 02.05.2010. Zob. PAP, *Gruzja oddała pierwsze strzały, które doprowadziły do wojny z Rosją*, www.gazetaprawna.pl, artykuł z 30.09.2009, stan na 20.04.2010.

[65] M. Sabat, *Implikacje wojny w Gruzji na relacje Zachód-Rosja*, Biuletyn Międzynarodowy INPISM UJ, Nr 20 (20), październik 2008, s. 7.

[66] M. Rzepecki, *Implikacje międzynarodowe konfliktu rosyjsko-gruzińskiego*, Biuletyn Międzynarodowy INPISM UJ, nr 18 (18), 2008, s. 3.

Między innymi Ukraina i Azerbejdżan miały uzmysłowić sobie, że ich plany współpracy politycznej, militarnej lub energetycznej z Zachodem są wbrew racji stanu Federacji Rosyjskiej i będą prowadzić do jej stanowczych działań. Rosja planowała dobitnie dać do zrozumienia, że jako mocarstwo globalne ma prawo traktować niektóre państwa jako „bliską zagranicę". Nie pozwoli zatem na ograniczenie swojej strefy wpływów, nie cofając się przed rozwiązaniami koercyjnymi. Ponadto przykład Gruzji miał pokazać NATO, że przyjmując takie państwa do swojego grona narazi się realnie na uwikłanie w konflikty w zapalnych regionach świata. Z drugiej strony, reakcja Rosji jest mocnym dowodem wobec jej sojuszników o gotowości wypełnienia przez nią swych zobowiązań. Dotyczy to zwłaszcza Armenii, uwikłanej z Azerbejdżanem w konflikt o Górski Karabach, z którą wiąże Rosję Organizacja Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym.

Nie można pominąć efektu propagandowego. Udział w konflikcie na Kaukazie miał udowodnić rosyjskiemu społeczeństwu, że tandem Miedwiediew-Putin przywraca ich ojczyźnie pozycję imperium, które, tak jak USA używa skutecznie swej armii w obronie własnych interesów[67] [68].

Wojna poddała w wątpliwość możliwość tranzytu kaspijskiej ropy naftowej poza terytorium Rosji, umacniając jej pozycję w tamtym rejonie. Poza odrodzeniem carskiego imperializmu „wojna pięciodniowa" niesie również ryzyko odrodzenia sporów terytorialnych w byłych republikach radzieckich[69].

Rosja „w większości osiągnęła w wyniku konfliktu to, czego chciała" – ocenia „Financial Times"[70]. Zauważa, iż nawet prezydent Gruzji przyznał, że nadzieje jego kraju na rychłą akcesję do NATO legły w gruzach, a odzyskanie obu separatystycznych regionów zajmie wiele czasu. USA i UE poparły integralność terytorialną Gruzji i nie uznały niepodległości Abchazji i Osetii. Zachód jednak nie jest chętny do wystawienia na większe ryzyko swoich stosunków z Moskwą. Niemcy

---

[67] W wywiadzie dla radia *Komsomolska Prawda*, dyrektor Instytutu Badań Politycznych w Moskwie S. Markow tak skomentował ostatni ranking magazynu „Foreign Policy" i amerykańskiej organizacji Fund for Peace, dotyczący poziomu stabilności państw: „Ranking oddaje poziom efektywności polityki W. Putina i D. Miedwiediewa, wzmocnienie skuteczności kierowania państwem po chaosie lat 90. Raport obrazuje, że W. Putin i D. Miedwiediew są silnymi politykami, którzy prowadzą Rosję we właściwym kierunku. Ten wizerunek jest przedstawiany, przez rozmaite środki masowego przekazu, co przekłada się na stanowiska ekspertów, którzy *de facto* wystawiają na jego podstawie swoje oceny". Zob**.** *Wojna w Południowej Osetii wzmocniła wizerunek Rosji na świecie*, www.geopolityka.org.pl, artykuł z 24.06.2010, stan na 08.08.2010.

[68] Zaangażowanie polityczno-militarne USA w krajach Kaukazu Południowego (Gruzja, Azerbejdżan) było i jest odbierane w Rosji jako ingerencja w jej strefę wpływów. Interwencja militarna w Gruzji została przyjęta przez społeczeństwo rosyjskie jako działanie właściwe, a oburzenie i krytyka USA oraz Europy jako niezrozumiałe i pełne agresji wobec Rosji. Zob. ppłk dr D. Brążkiewicz, *op. cit*.

[69] J. Palowski, *op. cit*.

[70] PAP, *Rok po wojnie o Osetię Płd. – bilans zysków i strat*, www.fakty.interia.pl, *op. cit.*

i inne kraje UE, które prowadzą z Rosją duże interesy gospodarcze nie chciały nadwerężać dwustronnych stosunków. Światowy kryzys ekonomiczny i napięcia wokół Iranu i Afganistanu w międzyczasie stały się priorytetem światowej polityki mocarstw. A życie toczy się dalej.

Bibliografia

1. Bielecki T., *Nic nie wzrusza Rosji* [w:] http://wyborcza.pl/1,76842,5635489,Nic_nie_wzrusza_Rosji.html (30.08.2010).
2. Brążkiewicz D., *Wojna rosyjsko-gruzińska* [w:], Kwartalnik Bellona, nr 1/2010, www.polska-zbrojna.pl (30.08.2010).
3. Cholewa M., *Francuska dyplomacja w okresie prezydencji w Radzie Unii Europejskiej (lipiec – grudzień 2008)*, Biuletyn Międzynarodowy INPISM UJ, nr 23 (23) 2008.
4. Dąbrowski K., *Secesjonizm Abchazji i Osetii Południowej jako ryzykowny instrument rosyjskiej polityki neoimperialnej* [w:] K. Trzciński (red.), *Dylematy państwowości*, ASPRA-JR, Warszawa 2006.
5. Dziuba J., *Wojna w Gruzji-wykorzystana szansa Francji* [w:] www.psz.pl (30.08.2010).
6. Furier A. (red.), *Kaukaz w dobie globalizacji*, Instytut Wschodni UAM, Poznań 2005.
7. Hashash S., *Russian President Dmitry Medvedev says Georgia must pull out of South Ossetia* [w:] www.timesonline.c.uk.
8. IAR, *Abchazja i Osetia Południowa nadal nie uznawane* [w:] www.euranet.eu.
9. King Ch., *The Five-Day War*, "Foreign Affaires", nr 11–12.2008.
10. Palowski J., *Wojna w Osetii Południowej i Abchazji* [w:] www.militarium.net.
11. PAP, *Wojna nie wpływa na ceny, wpłynie na* rurociąg [w:] www.gospodarka.gazeta.pl.
12. PAP, *Gruzja oddała pierwsze strzały, które doprowadziły do wojny z Rosją* [w:] www.gazetaprawna.pl.
13. PAP, *UE rozpocznie dochodzenie ws. konfliktu w Gruzji* [w:] www.fakty.interia.pl.
14. PA*P, Rok po wojnie o Osetię Płd. - bilans zysków i strat* [w:] www.fakty.interia.pl.
15. PAP, *Szefowie dyplomacji Francji i Finlandii jadą do Tbilisi* [w:] www.wiadomosci.wp.pl.
16. PAP, *Łukaszenka obiecywał Rosji, ale słowa nie dotrzymał* [w:] www.konflikty.wp.pl.
17. PAP, *Spadło mu poparcie, ale trzyma się stołka* [w:] www.konflikty.wp.pl.
18. Pegg S., *International society and the de facto state*, Aldershot 1998, za: D. Lynch, *Separatist states and postsoviet conflicts*, "International Affairs", April 2002, no. 78.
19. Pisalnik A., *Czy powstaje białorusko-gruziński sojusz przeciw Moskwie?*, „Rzeczpospolita", nr 164/16.07.2010.
20. Pszczółkowska D., *Nicolas Sarkozy jedzie do Moskwy wyjednać jej wycofanie się z Gruzji* [w:] www.wyborcza.pl
21. Radvanyi J., *Quand les „grands" jouent en Ossetie*, Le Monde diplomatique, nr 9/2008.

22. Rzepecki M., *Implikacje międzynarodowe konfliktu rosyjsko-gruzińskiego*, Biuletyn Międzynarodowy INPISM UJ, nr 18 (18) wrzesień 2008.
23. Sabat M., *Implikacje wojny w Gruzji na relacje Zachód-Rosja*, Biuletyn Międzynarodowy INPISM UJ, Nr 20 (20), październik 2008.
24. Sweeney C., *Russia, Georgia wage PR battle for hearts and minds* [w:] www.reuters.com.
25. Śmigielski R., Cichocki B., *Wojna w Osetii Południowej – konsekwencje dla bezpieczeństwa międzynarodowego*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, nr 36(504), 11 sierpnia 2008.
26. Uszycki U., *Rosja-Gruzja: czy historia zatoczy koło?* [w:] www.psz.pl.
27. Wojtasiewicz W., *Przebieg wojny sierpniowej-skutki bezpośrednie dla Gruzji oraz pierwsze reakcje innych państw* [w:] www.sakartwelo-gruzja.blogspot.com.
28. www.encyklopedia.pwn.pl
29. www.kaukaz.net
30. www.osw.waw.pl
31. www.psz.pl
32. www.geopolityka.org.pl
33. www.konflikty.wp.pl
34. www.polska-zbrojna.pl

Abstrakt

Wojna rosyjsko-gruzińska w sierpniu 2008 roku i jej implikacje dla międzynarodowego bezpieczeństwa

Artykuł omawia przyczyny i podejmuje próby określenia skutków konfliktu rosyjsko-gruzińskiego z sierpnia 2008 roku. Konflikt ten pozostawia wiele niejasności i niepewności w stosunkach międzynarodowych, które mogą spowodować kolejne konfrontacje. Wojna „sierpniowa" („pięciodniowa") była efektem tlących się od stuleci w regionie antagonizmów narodowo-religijnych. W jej wyniku Osetia Południowej i Abchazja potwierdziły status dezintegrujących Gruzję i region tzw. *de facto* państw pod egidą Rosji. ONZ wskazał Gruzję za inicjatora konfliktu, ale stronie rosyjskiej przypisano kluczową rolę w eskalacji napięć. Konflikt zakończył się dzięki mediacji francuskiej prezydencji UE, co udowodniło, że UE może być neutralnym podmiotem prowadzącym mediacje oraz być gwarantem procesów pokojowych. Rosja chciała ukarać Gruzję za jej prozachodnią politykę i dać czytelny sygnał innym prozachodnim rządom państw byłego ZSRR (Ukrainie i Azerbejdżanowi), że ich plany współpracy z Zachodem są wbrew racji stanu Rosji i będą prowadzić do jej stanowczych działań. Przykład Gruzji miał pokazać NA-

TO, że przyjmując takie państwa do swojego grona narazi się realnie na uwikłanie w konflikty w zapalnych regionach świata. Rosja udowodniła dobitnie, że jako mocarstwo nie pozwoli na ograniczenie swojej strefy wpływów. Wojna umocniła dominującą pozycję Rosji jako eksportera kaspijskiej ropy. „Wojna pięciodniowa" niesie ryzyko odrodzenia sporów terytorialnych w republikach poradzieckich. Niemcy i inne kraje UE, które prowadzą z Rosją duże interesy gospodarcze nie chciały nadwerężać dwustronnych stosunków z Rosją. Gruzja natomiast rozbudowuje swoją infrastrukturę, licząc na akcesję do NATO oraz UE.

Abstract

The Russian-Georgian conflict of August 2008 and its consequences for international safety

The article discusses reasons and takes attempts to determinate results of Russian-Georgian conflict from August 2008. This conflict leaves many obscurities and uncertainties in international relations, which can lead to next confrontations. "August war" („five-day war") was an effect of national and religious antagonisms smouldering in the region from centuries. In result, Southern Osetia and Abkhazia have confirmed their disintegrating status to Georgia and the region, as so called de facto states under Russian egida. UNO has indicated Georgia to be initiator of conflict, but attributed Russia the key role in escalation the tension of the problem. Conflict has ended due to French mediation within UE, which proved that UE can be a neutral part leading negotiations and be guarantor of peaceful process implementation. Russia wanted to punish Georgia for its Western favorable policy and give readable signal to other Western favorable governments of former USSR (Ukraine and Azerbaijan), that their plans to cooperate with West are contrary to Russia and will lead to its definitive reactions. Example of Georgia was to show NATO, that acceptance for such states would mean for NATO getting involved in such conflicts generated in explosive region of the world. Russia has proven distinctly that as a superstate it will not allow to limit her zone of influence. War has strengthened predominating Russian position as an exporter of Caspian petroleum. „Five-day war" generates risk of revival of territorial disputes in the post-soviet republics. Germany and other UE countries which lead big economic businesses with Russia don't want to strain their two-sided relations with Russia. However, Georgia improves its infrastructure, having hope for accession to NATO and UE.